



# Sopot **Hit** Festiwal

## Festiwalowe lato w Operze Leśnej



Festiwale organizowane przez telewizję, zwłaszcza te mające formę konkursu, kiedy podczas trzygodzinnego koncertu na scenie występuje kilkunastu wykonawców, wymagają zupełnie innej pracy ekip technicznych niż „tradycyjne” koncerty. Po pierwsze na takich imprezach najważniejsza jest wizja – odpowiednia scenografia, wizualizacje, oświetlenie i absolutnie żadnego elementu technicznego widocznego w telewizji. Po drugie artyści, którzy na scenie pojawiają się na pięć minut, chcą jak najefektywniej wykorzystać ten czas, stawiając raczej na show niż na walory muzyczne swojego występu (większość z nich gra z półplaybacku, ale za to każdy

ma za sobą tancerzy). Jak te specyficzne warunki wpływają na pracę ekipy nagłośnieniowej i oświetleniowej, mieliśmy możliwość dowiedzieć się przy okazji realizacji Sopot Hit Festiwal w Operze Leśnej.

Opera Leśna w Sopocie przyciąga jak magnes – wszystkie polskie telewizje za punkt honoru stawiają sobie zorganizowanie tam swojego festiwalu. Dzięki temu Polacy co roku latem mają okazję obejrzeć trzy takie imprezy: Polsatowskie Top Trendy, Sopot Festiwal – od pięciu lat realizowany przez TVN, i Sopot Hit Festiwal, którego pomysłodawcą jest TVP.

W tym roku Sopot Hit Festiwal miał swoją drugą edycję. Zastąpił on Festiwal Jedynki, który TVP organizowała od 2005 roku, odkąd telewizja TVN przejęła orga-

nizację Sopot Festival. Sopot Hit Festiwal od początku przyjął formę konkursu (ta formuła jest ostatnio najwyraźniej bardzo modna), w którym polskie i zagraniczne piosenki walczą o tytuł „Polskiego Hitu Lata” i „Zagranicznego Hitu Lata”. Głosują oczywiście widzowie za pomocą sms-ów. Pierwszy dzień festiwalu należał do polskich gwiazd. O statuetkę i nagrodę pieniężną zawalił: Stachursky („Zostań i bądź”), Groovebuster („Talk to me”), PIN („Konstellacje”), Piotr Rubik („Nie wstydz się mówić kocham”), Mrozu („Mi-

liony monet”), Chłopacy („Wiara”), Pectus („Jeden moment”), Natalia Lesz („Coś za coś”), Candy Girl („Yeah!”), Roan („Podnieś głowę”), Łukasz Zagrobelny („Mówisz i masz”), Ewa Farna („Cicho”), Iwona Węgrowska („Zatem przepraszam”), Kasia Kowalska („Maskarada”) i, nieco odstający w stylu od innych, zespół Blenders („Kasia”). Wygrała Ewa Farna, Czeszka, choć polskiego pochodzenia. Gośćmi specjalnymi pierwszego dnia byli Doda, zwyciężczyni zeszłorocznej edycji konkursu, Schiller i September. Drugi dzień

należał do wykonawców z zagranicy. Spośród piętnastu piosenek wygrała „Ayo Technology”, śpiewana przez belgijską wokalistkę Katerine. Poza konkursem wystąpili Shaun Baker, Paulla i Andrzej Piaseczny.

W tym roku miłą odmianą po dwóch dniach popowodance'owej mieszanki był niedzielny koncert z okazji 35-lecia Budki Suflera, podczas którego można było usłyszeć największe przeboje zespołu. Na scenie pojawili się także dawni wokaliści Budki: Romuald Czystaw i Felicjan Andrzejczak, a także Urszula i Izabela Trojanowska, a żeby nie odbierać publiczności przyjemności głosowania, wybrano hit 35-lecia zespołu, którym zostało „Takie Tango”.

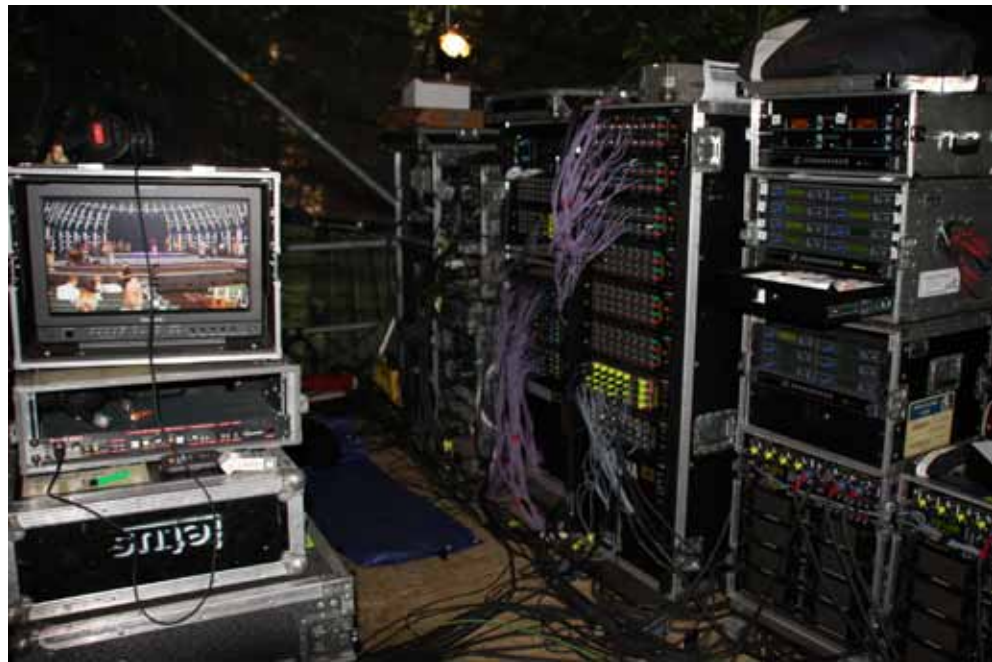
## Nagłośnienie

Nagłośnienie sopockiego amfiteatru powierzono firmie Gigant Sound, która od lat realizuje Sopot Festival i inne koncerty w Operze Leśnej. Tym razem na froncie zainstalowanych zostało po dziesięć sztuk JBL VT4888 na stronę i po osiem sztuk na stronę subbasów EAW SB1000. Całość systemu frontowego napędzana była końcówkami mocy Powersoft K10 i K20. O nagłaśnianiu Opery Leśnej i pracy przy festiwalu opowiedział nam właściciel firmy Gigant Sound, Jerzy Taborowski.

### Magdalena Kaniewska, Muzyka i Technologia: Gigant Sound nagłaśniał Operę Leśną już wiele razy. Czy można powiedzieć, że teraz to już jest rutyna, że nie ma żadnych niespodzianek?

Jerzy Taborowski, Gigant Sound: Nie do końca tak jest. Nasza praca w dużym stopniu, zwłaszcza gdy chodzi o festiwale, uzależniona jest od scenografii. O tym, że robimy ten festiwal, dowiedzieliśmy się dość późno, w związku z czym na miejsce przyjechałem dosłownie na tydzień przed koncertami. Jeśli chodzi o scenografię, światła i multimedia, wszystko było już praktycznie gotowe i to my musieliśmy się dopasować. Niewiele mogliśmy już wtedy zmienić, co powyżej zaproponować przesunięcie wieży o dwa metry. Ale generalnie koncepcja scenografa, Michała Białousza, była nie do ruszenia. Mogliśmy już tylko wybrać najlepszy system spośród tych, którymi dysponujemy. Postawiliśmy na VerTeca, ale, żeby przygotować się na różne warianty, przywieźliśmy też systemy Meyera, których w końcu użyliśmy jako dogłośnienia. Powtórzę zresztą to, co mówiłem już przy innych okazjach – przy takich festiwalach zawsze najważniejsza jest wizja, nasza praca podporządkowana jest prawom telewizji. Kamera nie ma prawa widzieć żadnych elementów technicznych, a scenografia i oświetlenie są ważniejsze od dźwięku. Oczywiście nie mówię, że dźwięk jest tu zrobiony źle, ale organizatorzy stawiają go na dalszym miejscu i czasem ich zarządzenia sprawiają, że nie możemy zrobić wszystkiego zgodnie z najlepszą sztuką nagłaśniania.

### ■ Główny splitter sygnałowy.



### ■ Łukasz Błasiński i Wojtek Burghard.

### Zdarza się więc, że wymogi telewizji zmieniają Państwa koncepcję nagłaśnienia?

Wielokrotnie zdarza nam się, że musimy coś zmienić ze względu na telewizję. Tym razem na przykład musieliśmy czekać do ostatniej chwili z ustawieniem frontfilli. Chcieliśmy je postawić na skraju sceny, ale nie do końca wiadomo było gdzie dokładnie będzie jazda dla kamery. W końcu pierwszego dnia po próbie generalnej montowaliśmy frontfille pod sceną, okazało się, że kamera musi widzieć diody rozmieszczone na brzegu sceny, w związku z czym jazdę ustawiono na samym skraju i nasza koncepcja upadła. Ale taka jest specyfika pracy przy festiwalach telewizyj-

nych i my w takich przypadkach nie staramy się za wszelką cenę postawić na swoim, tylko szukamy innych rozwiązań.

### Spotkałam się z opiniami, że Opera Leśna jest niełatwa, jeśli chodzi o nagłośnienie.

To jest przede wszystkim bardzo wdzięczny obiekt. Nie wiem, dlaczego mówi się, że on jest niełatwy. Niełatwo może być w momencie, kiedy trzeba grać bardzo szeroko. Problemem stają się wtedy wystające mosty, które tworzą po prostu cięć akustyczny dla ludzi w niektórych sektorach. Część widowni trzeba wtedy dogłaśniać, żeby wszyscy dobrze słyszeli. No

i oczywiście trzeba wziąć pod uwagę dwie duże platformy, na których stoją krany kamerowe. Ale ogólnie uważam, że obiekt jest bardzo wdzięczny. Może to przez sentyment. Ostatnio policzyłem, że pierwszy festiwal, który tu robiłem, odbył się w roku 1984, nagłaśniamy więc Operę Leśną od 25 lat.

#### Jaki wpływ na Państwa pracę ma specyfika danego festiwalu, rodzaj granej muzyki?

W czasie tegorocznego festiwalu mieliśmy akurat przekrój przez różne gatunki muzyczne – jak to Hity. Większość utworów była co prawda dance'owa, a przy tym grana z półplaybacku, ale trochę inaczej zagrali np. Blendersi, Kasia Kowalska, Piotr Rubik, no i oczywiście Budka Suflera, która dała normalny, rockowy koncert. Musieliśmy więc być dosyć elastyczni. Wybierając konsolę FOH, kierowaliśmy się tym, żeby całość zrealizować na jednym sprzęcie i niczego już później nie dostawiać. Zdecydowaliśmy się na PM1D Yamahy w konfiguracji 96 kanałów. Ta konsola z rozszerzeniami ma oczywiście o wiele większe możliwości, ale w tym przypadku 96 kanałów w zupełności wystarczyło. Stół cyfrowy został wybrany

z oczywistych względów – przy tak dużej liczbie artystów możliwość zapisania ustawień jest niezwykle ważna, a przy tym cyfrowa konsola jest mniejsza i lżejsza, co zawsze jest na rękę ekipom technicznym. Na stanowisku monitorowym stała nota bene taka sama konsola.

#### O szczegóły realizacji odsłuchów podczas festiwalu zapytaliśmy realizatora monitorów, Pawła Golińskiego.

**Paweł Goliński, Gigant Sound:** Przygotowaliśmy 32 tory monitorowe. Na i wokół sceny pracowało czternaście monitorów L-Acoustics z systemowymi kornówkami mocy Lab.gruppen i corssoverami XTA, a ponadto mnóstwo kolumn komunikacyjnych dookoła, bo artyści i prowadzący muszą mieć podłuch tego, co się dzieje na obiekcie. Oprócz tego realizowaliśmy też komunikację pomiędzy techniką, kolejne cztery kanały. Przy tym zdecydowaliśmy się głównie na systemy bezprzewodowe, żeby na scenie była cisza.

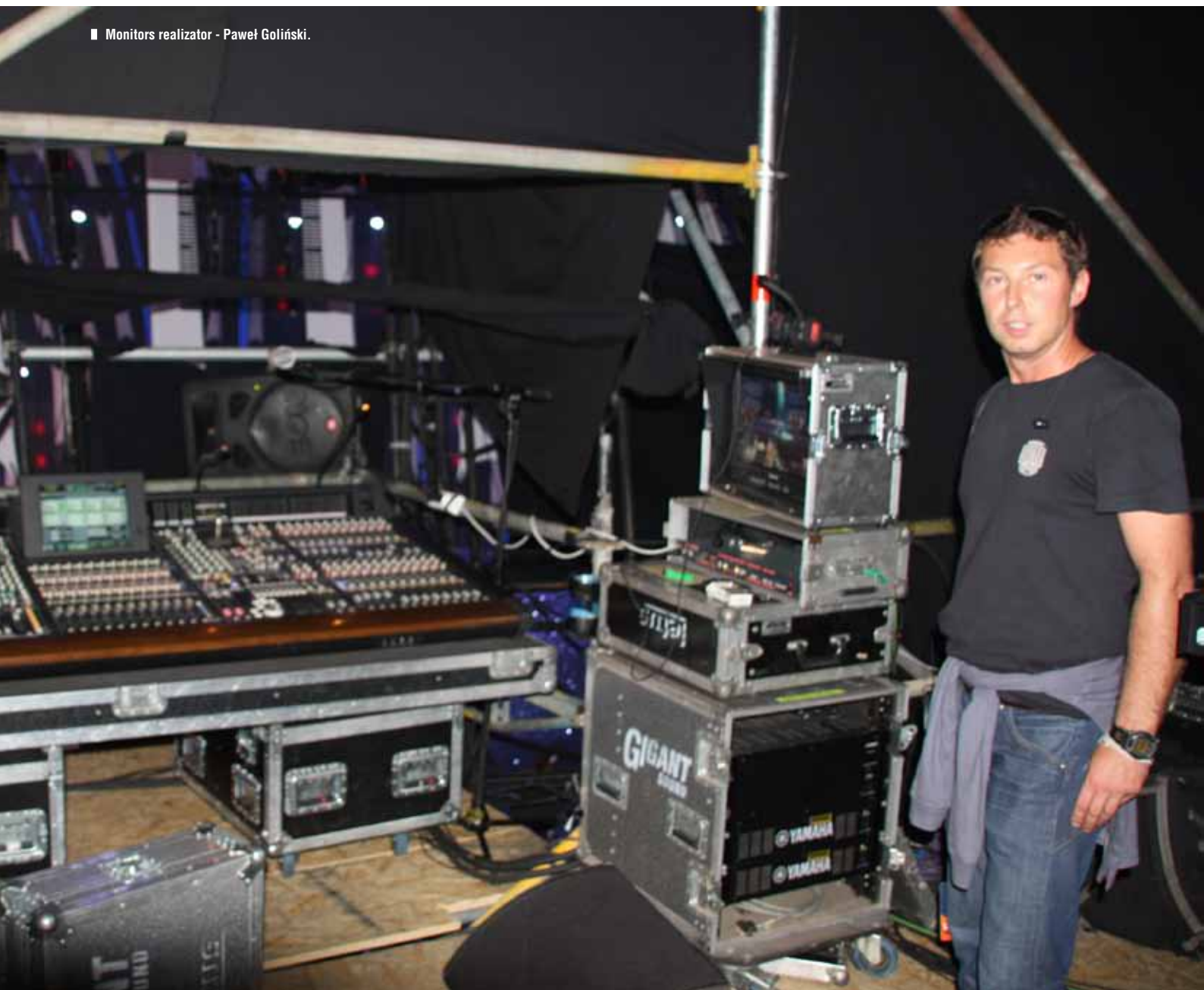
**Jerzy Taborowski, Gigant Sound:** Przede wszystkim nie mogliśmy żadnych odsłuchów postawić na scenie, ze względu na wizję oczywiście. Monitory L-

Acoustics, z których korzystaliśmy, pochowaliśmy w podłodze i w scenografii dookoła sceny. Przede wszystkim korzystaliśmy jednak z bezprzewodowych systemów dousznych. Myśleliśmy, że pewien problem będzie z odsłuchami dla chóru Piotra Rubika, bo chociaż mieliśmy wystarczającą ilość systemów, mielibyśmy problem z upchaniem tylu częstotliwości w eterze. A pamiętajmy, że oprócz odsłuchów dousznych pracowały jeszcze mikrofony bezprzewodowe i komunikacja między techniką. Na szczęście okazało się, że chór stanął przed samą aparaturą i problem rozwiązał się sam.

**Paweł Goliński, Gigant Sound:** Dla wykonawców wybraliśmy douszne systemy Sennheisera. Dla głównych gwiazd zastosowaliśmy także najnowsze słuchawki Sennheisera, by zapewnić im naprawdę wysoki komfort. Pracowaliśmy też z nowymi systemami z serii 2000. Sprawdzamy je tutaj, bo najlepiej testować sprzęt w trudnych warunkach.

**Jerzy Taborowski, Gigant Sound:** Rzeczywiście jesteśmy zadowoleni z systemów Sennheisera 2000. Wzmacniacz jest w nich dużo mocniejszy i dużo ładniej brzmi, łatwiej się go stroi. Ale być może prawdzi-

■ Monitors realizator - Paweł Goliński.





wa rewolucja czeka nas, gdy wejdą układy cyfrowe. Bardzo jestem ciekaw, jak sobie radzi system AKG DMS-700, zupełnie cyfrowy. Jeżeli się sprawdzi, to naprawdę możemy mieć rewolucję. Oczywiście nie przewiduję, że systemy analogowe zupełnie przestaną istnieć. Będą grały równolegle, tak samo jak nadal grają stoły analogowe, choć mówiło się, że zostaną wyparte.

### Oświetlenie i multimedia

Sprzęt oświetleniowy i multimedialny na tegoroczny Sopot hit Festiwal zapewniła firma Transcolor. Lucjana Siwczyka. W przerwie między próbami udało nam się porozmawiać z szefem ekipy Transcoloru, Szymonem Kosickim.

**Szymon Kosicki, Transcolor:** Przy produkcjach takich jak ta nasza firma współpracuje z telewizją. Projekt całego oświetlenia robi realizator telewizyjny, w tym przypadku był to Adam Tyszka. Zamówienie w pierwszej kolejności idzie do TVP, która dysponuje podobnymi urządzeniami co Transcolor, choć w mniejszej ilości, a potem do nas. Naszym zadaniem jest usta-

lić, co się da, a czego nie da się zrobić, i ewentualnie zaproponować jakieś zmiany, a potem dostarczyć sprzęt. Przy tego typu imprezach realizatorzy dokładnie zdają sobie sprawę z tego, co chcą uzyskać i jakimi narzędziami. Podają nie tylko typ urządzenia, ale wręcz dokładny model. Oczywiście czasami stosuje się zamienniki, ale ogólnie stosujemy się do preferencji projektanta. Tutaj przywieźliśmy w sumie około dwustu urządzeń ruchomych, większość firmy Vari-Lite seria 2500 Wash i Spot, 2000 Wash i 3500 Wash. Ponadto użyliśmy 48 głowic Clay Paky Alpha Beam 300, czyli coś pośredniego między spotem i washem. Ten typ urządzeń jest ostatnio bardzo często stosowany, bo mija moda na wyświetlanie wzorów. Clay Paky dobrze trafił tu w potrzeby klienta. Dostarczyliśmy też dwie konsole HOG III, których operatorami byli Krzysztof Wnuk, Jacek „Jaca” Chojczak, Tomasz „Pinokio” Wojtała i Jan „Niezbędny” Sheiner. Nasze są również wszystkie multimedia oprócz głównego ekranu. Cała scenografia, projektu Michała Białousza, opiera się na diodach, co daje nieograniczone możliwości zmiany wyglądu sceny. Praktycznie całą scenę można przeobrazić jednym plikiem, jedną grafiką. Wykorzystaliśmy m.in. 2160 modułów Barco

MiTRIX i 1100 Barco MiSTRIP. Do sterowania ekranami LED użyty został media serwer Catalyst, grafiki przygotowywał Piotr „Szabla” Szabliński. Szefem ekipy multimedialnej Transcoloru był Daniel „Dan\_jo” Kapusta.

### Podsumowanie

Drugą edycję Sopot Hit Festiwal obejrzały w telewizji ponad trzy miliony ludzi, co tylko potwierdza, że ta forma sprawdza się ostatnio w Polsce. Polakom nie przeszkadza najwyraźniej nawet to, że na każdym festiwalu pojawiają się te same gwiazdy. Ale, pomijając dobór artystów i repertuaru, bo o gustach się nie dyskutuje, miejmy odwagę przyznać, że Sopot Hit Festiwal był sukcesem, bo w końcu i tak chodzi głównie o show i oglądalność.

**Magdalena Kaniewska**  
**Muzyka i Technologia**